

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRII.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracji, ulica Sokoła 1. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcja i Administracja we Lwowie przy ul. Sokoła 1. 7.

Cena prenumeracyjna:

Miejscowa	rocznie
bez przesyłki	2 kor. 40 h.
z przesyłką	2 „ 60 „
Zamiejscowa	
z przesyłką	3 „ — „
Miejscowa	półroczn.
bez przesyłki	1 kor. 30 h.
z przesyłką	1 „ 40 „
Zamiejscowa	
z przesyłką	1 „ 60 „

Numer pojedynczy bez przesyłki 30 halerczy.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:

Do Królestwa Polskiego, Litwy, Rosji 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjedn. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych podług taryfy pocztowej z dołączeniem opakowania itd.

Pilne korespondencje upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokola polskiego jest:*Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;**Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;**Popierać przede wszystkim przemysł polski;**Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.*

Treść: Część obowiązująca. — Część zwykła: Narodowe zadanie sokolstwa polskiego. — Jubileusz tarnopolskiego gniazda. — Sprawy Związku sokolego. — Sprawy Okręgów. — Sokole boiska do gimnastyki, gier i zabaw. — Kronika sokola. — Różne sprawy. — Ogłoszenia.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Kurs nauczycielski odbędzie się w roku bieżącym w czasie od 15. lipca do 25. sierpnia w Skolem. Kurs ten będzie obejmował całokształt wychowania fizycznego, a więc: gimnastykę systematyczną, gry i zabawy, lekką atletykę, strzelanie, ćwiczenia szybkościowe szablą, pływanie oraz metody organizacji młodzieży.

Warunki przyjęcia na kurs:

a) poświadczenie gniazda, że kandydat jest członkiem Sokola, i że dotychczas był w pracy sokolej czynny;

b) świadectwo zdrowia;

c) znajomość ustaw i regulaminów sokolich;

d) podstawowe wiadomości z anatomii, fizjologii i higieny w zakresie podręczników dla szkół średnich i semin. nauczycielskich.

Zaleca się w szczególności gniazdom wysyłanie takich kandydatów, którzy tak w służbie sokolej jak i w codziennym życiu odznaczają się wysokim poziomem moralnym i etycznym.

Koszty utrzymania uczestników kursu pokrywają oni sami lub gniazda, wysyłające swych członków. Związek opłaci nauczycieli, da przyrzady i przybory, mieszkanie a ewentualnie udzieli subwencji gniazdom w wypadkach na uwzględnienie zasługujących.

Zgłoszenia czynić należy do końca czerwca b. r.

W uroczystości ku czci generała Dwernickiego w dniu 2. lipca w Łopatynie są obowiązane wziąć udział 3 i 5 dzielnic okręgu V., reszta dzielnic tego okręgu powinna wziąć udział przez delegację, wszystkim zaś innym gniazdom związkowym pozwala się na uczestniczenie w tej uroczystości.

Zgłoszenia należy przesłać do Przewodnictwa Związku do dnia 15. czerwca b. r.

Przewodnictwo Związku.

CZĘŚĆ ZWYKŁA.

Narodowe zadanie sokolstwa polskiego.

Hasło: „zbrojny pokój“ nie przestaje być u mocarstw europejskich pokrywką, pod którą wydaje się krocie milionów na uzbrojenie armii. Nie pomogą dowodzenia najbardziej szlachetne i najbardziej przekonujące, że pieniądze te użyte na cele kulturalne, na podnoszenie ogólnego wykształcenia, na pomoc do urzędów, któreby zapewniły ogólny dobrobyt i chociaż średnie zadowolenie, znacznie prędzej przyczyniłyby się do spokoju powszechnego, jak wymyślanie i wytwarzanie rozmaitych narzędzi, za pomocą których możnaby znieść z powierzchni ziemi jednym zamachem jak najwięcej przeciwników. „Scio meliora proboque, deteriora sequor“ jest wskazaniem w tych sprawach, że można urządzać konferencje pokojowe,łożyć nawet na nie dość znaczne koszty, zwłaszcza że się niemi stwarza zewnętrzny dowód chęci utrzymania pokoju, nawet jego zamiłowanie, które jednak wobec groźnych jakichś zamiarów przeciwników z żalem muszą być stłumione i parlamenty muszą uchylać nowe miliony na uzbrojenie; w ten sposób „lud“ orzeka o konieczności obrony przed niebezpieczeństwem, choć ukrytem, niemniej jednak groźnym.

Ten zbrojny pokój, ten nowożytny sposób walki władców państw nowożytnych, walki równie krwawej, równie bezwzględnej i równie nieświadome ofiary pociągającej jak poprzedzające ją długoletnie wojny i olbrzymie bitwy, w których setki tysięcy ludzi padło niejednokrotnie z myślą o obronie ideałów, wówczas przez wodzów już nawet za podjętą nie używanych, zwrócił uwagę, zwłaszcza w ostatnich czasach po kilku wybitnych przykładach, na okoliczność, że maszyny śmiercionośne, jeszcze zwycięstwa nie zapewniają. Japończycy wykazali, że obok szybkostrzelnych armat zapewnia zwycięstwo głębokie i rozumne umiłowanie sprawy ojczystej, dorównanie, a nawet przewyższenie przeciwnika poziomem ogólnego wykształcenia, umiejętność wyzyskania sił ludzkich do idealnego wprost sprostania zadaniom nowożytnego militarysty, to znaczy wytrzymałość w marszu,

duża odporność na wpływy atmosferyczne, umiejętność znalezienia się w terenie przy skromności życia i odrzuceniu zupełnem cech dawnego żołdaka-zabijaki. Boerzy udowodnili, że znajomością terenu, doskonałą organizacją przystosowaną do swoistych warunków poświęceniem i wytrwałością, mogli jako partyzanci sprostać armii wprawdzie nie pierwszorzędnej, ale mogącej się zasiląć prawie w nieskończoność tak ludźmi jak i wszelkimi zasobami.

Te przykłady w połączeniu z urządzeniami militarnymi Szwajcaryi i Ameryki (Stany Zjednoczone) wprawdzie bagatelizowanymi z powodu swej miniaturowości i dyletantyzmu, jednak uderzającymi pomysłem, który może stworzyć z każdego obywatela dzielnego obrońcę ojczystych interesów i własności, bez zbytej i kosztownej tresury — spowodowały, że we wszystkich państwach europejskich uważających się za mocarstwa, zaczęto zwracać szczególniejszą uwagę na kierunek fizycznego wychowania młodego pokolenia.

Towarzystwa gimnastyczne cieszyły się zawsze i cieszą opieką państw. Nie szczędzą państwa na zakłady wychowawcze nauczycieli, na kursy, na wydawnictwa, na instytuty doświadczalne, nie odmawiają zapomóg na urządzenie uroczystości agitacyjnych i popisów, na wycieczki za granicę w celu udziału w popisach i konkursach zagranicznych lub w celach naukowych; członkowie towarzystw gimnastycznych doznają w armii pewnych ulg i przywilejów, zwłaszcza jeżeli się poddają egzaminom jak się to dzieje we Francyi. Towarzystwa gimnastyczne mają w swych statutach między celami na pierwszym miejscu, określony obowiązek stawać w obronie ojczyzny. Zawierają ten przepis ustawy towarzystw francuskich, włoskich, belgijskich i szwajcarskich; niemieckie pośrednio to określa. Opieka udzielana towarzystwom gimnastycznym nie wystarcza. Dziś stało się jasnem dla wszystkich czynników, że opieka nad zdrowiem pokoleń dojrzalszych, jakkolwiek jest bardzo cenna, z różnych powodów jednak nie wystarcza, że zatem trzeba się zająć wychowaniem młodzieży. Więc ulepsza się system gimnastyki szkolnej, wprowadza się przymus gimnastyczny szkolny, otacza się troskliwą opieką wszelkie organizacje, które dają młodzieży sposobność do ruchu na wolnem powietrzu, wśród natury, zaprowadza się nowe typy organizacji młodzieży, już bardziej celowe, jak angielski scout, niemieckie Gelände Spiele lub wzorem angielskim Pfadfinderei, przyucza się młodzież do życia obozowego i służby wojskowej, jak się to dzieje oddawna w Szwajcaryi a częściowo i we Włoszech. Słowem wszystkie czynniki narodowe i państwowe współdziałają, aby uczynić młode pokolenie zdrowem i sposobnem do każdej służby narodowej.

Tak czynią narody wolne, mające własne państwa.

Różne są sposoby obrony narodowości i utrzymania jej w należytem ocenianiu i poważaniu wśród sąsiadów. Wysoka kultura jest czynnikiem, który zapewnia każdemu narodowi nie tylko poważanie, ale i moralną przewagę. Wyniki pracy duchowej i jej zdobycze zapewniają trwałe imię każdemu narodowi, podnoszą słabszych na duchu w chwilach nieszczęść, stanowią oparcie do żądań o powrót należnych praw. Ale siła moralna musi mieć materyalne środki, któremi się objawia, któremi powagę się utrwała.

Jednym z tych materyalnych środków jest ilość i jakość zasobów, siła ekonomiczna narodu, wartość nagromadzonych dóbr osobistych i wspólnych, publicznych. Konieczne są zasoby materyalne, jeżeli to wszystko co duch ludzki w żmudnej drodze za poszukiwaniem prawdy zdobywa ma się stać rzeczywistością.

Drugim materyalnym środkiem jest zdrowie ludzkie i możność spożytkowania go stosownie do celu zamierzanego.

I każdy naród, który chce istnieć, który nie chce

dopuszczać do swej zagłady, który pomny na obowiązek wobec swej przeszłości, gromadzi wszystkie siły w tym celu, aby mógł być sobą i rządzić teraźniejszością a wytaczać przyszłość własnowolnie, musi pamiętać, że utrzymać go może tylko wielka siła moralna, wysoka kultura a oswobodzić i usamowolnić wielkie siły materyalne.

Naszym zadaniem, zadaniem Sokolstwa, jest: dać społeczeństwu jak najwięcej ludzi zdrowych, ludzi umiających nabyte czy odziedziczone zdrowie użyć do każdego celu narodowego, ludzi, co potrafią i zechcą ofiarować a z zapalem, to zdrowie dać na cele ojczyste.

Takie zadania wytyczyły sobie wszystkie towarzystwa gimnastyczne istniejące wśród zawodów wolnych. Tak my czynić winniśmy i czynić musimy.

Piękne i szlachetne są pomysły stworzenia wśród wielkiej rodziny ludzkiej trwałego wiecznego pokoju. Godne są poparcia dążenia, które chcą łagodzić przeciwieństwa i powody swarów powstających bez przerwy wśród tej rodziny ludzkiej. Ale niewolno nam zapomnieć, że jak dawne są spory i walki ludzkie tak dawne są chęci ich usunięcia. Wierzyć nam trzeba, że Królestwo Boże stanie się kiedyś na ziemi, ale wierzyć nam trzeba również że zanim się ono stanie a my zginąć nie chcemy, my słabsi i prześladowani, my przez sąsiadów na zagładę przeznaczeni, musimy do swej obrony używać równej broni z przeciwnikiem. Musimy iść nieprzerwanie i wytrwale na wyżyny kultury, musimy gromadzić zasoby, musimy wychowywać pokolenia w zdrowiu i w namietności użycia tego zdrowia. Wszystko to oddawać musimy chwilowo na spełnienie celów nie naszych; czynimy to nie własnowolnie, zniewoleni, ale tem więcej wolno nam i należy gromadzić te dobra i na własny użytek. Jak więcej ich mieć będziemy, tem gorliwiej zabiegać o nas będą, tem mniej przymuszać będą do oddawania ich, tem więcej spożytkować je będziemy mogli na własny użytek, tem bliżej będziemy urzeczywistnienia naszych pragnień.

Sokolstwo zatem musi zrozumieć swą rolę społeczną. Wszyscy współobywatele muszą wiedzieć, że to instytucja narodowa, która daje swemu społeczeństwu zdrowie wychowując młodzież i podtrzymując nabyte te przymioty u starszych nie poto jednak tylko, aby ci zdrowi mogli spokojnie a szczęśliwie żywota dokonać, ale w tym celu, aby wytworzyć nową społeczną wartość, która w rachunkach o naszej przyszłości nie tylko pominięta być nie może, ale stanowić w nich będzie poważną a może decydującą pozycję. Muszą to wiedzieć przedewszystkiem sokoli sami, muszą sobie uświadomić i wyrozumować zadania swe i przeznaczenie.

Musimy to wiedzieć dziś wszyscy, że nie tylko gimnastyka nie jest naszym celem jeno środkiem, ale dla nas Polaków, zwłaszcza w dzisiejszem naszym położeniu, i następstwa gimnastyki, zdrowie, nie jest ostatecznym celem. Dla sokoła polskiego jest ono również tylko środkiem.

To nasze przeświadczenie musimy okazywać życiem jednostek i życiem całości. Musimy krzewić wśród najbliższych świadomość, jak pojmują postronni wartość siły i znaczenie jej, jak oceniają moc płynącą z organizacji zdrowych i świadomych ludzi, jak to rozumieją wszyscy w koło nas. Musimy krzewić zrozumienie konieczności, że nam otoczonym przez stada drapieżników nie wolno być stadem gołębi; musimy budzić w koło siebie wiarę, że sokolstwo pracuje dla przyszłości pewnie i rozumnie, musimy się starać, aby ten jaki dobywany z naszej duszy gromadzący siły fizyczne, był oddźwiękiem tonów nagromadzonych w duszy każdego Polaka, był echem muzyki granej przez duszę narodu.

Z tem naszym zadaniem społeczno-narodowem musimy wszystkich zapoznać, aby wszyscy z nami współdziałać mogli i aby rozumieli, że dawne rycerskie cnoty, do nowych warunków przystosowujemy.

Jubileusz tarnopolskiego gniazda.

(1885—1910).

W dniu 1. grudnia 1910 minęło 25 lat od chwili założenia „Sokoła” w Tarnopolu, od chwili, w której budzi się idea sokoła w nielicznym gronie ludzi dobrej woli, na których czele stanęli Dr. Tadeusz Trzcieniecki i Stanisław Szytyliński. Myśl założenia towarzystwa gimnastycznego skryzalizowała się na zebraniu 13. czerwca 1885 r., a u jej kolebki stanęli druhowie: Edward Charkiewicz Stanisław Przyłuski, Stanisław Szytyliński, Dr. Tadeusz Trzcieniecki i Dr. Kazimierz Zgórski i po załatwieniu rozmaitych formalności, zebrał się wreszcie zwołennicy Sokoła na pierwsze walne zgromadzenie wd. 1. grudnia 1885.

Towarzystwo młode łamać się musiało z licznymi uprzedzeniami, dzięki jednak wytrwałej pracy prezesa dha Dr. Trzcienieckiego przebojem szło naprzód aż do własnego domu.

Uroczystość poświęcenia gmachu, wręczenie sztandaru przez komitet Polek i zlot — w dniach 21. i 22. maja 1893 r. stały się punktem zwrotnym, od którego utrwalał się Sokoł nie tylko sięgnął szerzej, ale i głębiej począł przenikać. I rozwijało się od tego czasu tarnopolskie gniazdo, coraz szerszy obejmowało zakresy a w r. 1906 nabywszy boisko odpowiedziało wielokrotnie wyrażanym na walnych zgromadzeniach życzeniom. Dwa ostatnie lata chlubnie zamykają bogatą działalność, wśród której na pierwszy plan wysunęła się sprawa zakładania gniazd pod słomianą strzechą. Godnem uczczeniem jubileuszu była ta akcja, która do dzieła przystępowała powoli i stworzyła u wrót 25-lecia gniazd dziewięć w okręgu. W ten sposób rzucone hasło: „głębiej” zostało zrealizowane, a gdy uwzględnimy, że świadomość naszego włościactwa w ostatnich latach dzięki pracy miejscowego Koła T. S. L. znacznie wzrosła, więc i plon, jak się zdaje — będzie z tej akcji obfity.

A jakież owoce działalności wychowawczej i obywatelskiej?

W murach sokołni przez szereg długich lat płynęła cicha a nierozgłośna praca, spełniana przez skromnych szermierzy idei sokołej, grono nauczycielskie, pod przewodnictwem najpierw dha Stanisława Szytylińskiego, a następnie dha Antoniego Domaradzkiego.

Wyznacznikiem szkolno-wychowawczej działalności są cyfry, które wykazują w latach 1886—1910 następujący ruch gimnastyczny: członków w tym okresie ćwiczyło 656, pań 125, panien 780, dzieci 832, młodzieży gimn. I. 4951, szkoły realnej 1210, gimn. ruskiego 499, uczniów szkoły wydziałowej męskiej 1731, żeńskiej 244, gimn. II. 1611, seminarium męskiego 799, żeńskiego 595, młodzieży rzemieślniczej 289, uczniów Sokoła 456, członków grona 115. Wogóle w tym okresie ćwiczyło się w tarnopolskim gnieździe 14.893 osób.

Pocieszającym objawem jest stały wzrost frekwencji młodzieży szkolnej. Tysiące młodzieży przesunęły się przez salę gimnastyczną Towarzystwa, które obok technicznej strony zwracało baczną uwagę i na narodową a także moralną. Ogólny bilans ma jednak i nieco słabsze strony, do których zaliczyć należy ćwiczenia pań i członków. Dzięki inicjatywie dhów A. Domaradzkiego i St. Romańskiego jawia się na sali młodzież rękodzielnicza, piękne wyniki przedstawiają ćwiczenia dziatwy, panien i w ostatnich latach pozyskanej młodzieży żeńskich szkół średnich. Zaznaczyć należy, że ruch ćwiczebny w gnieździe w roku jubileuszowym w porównaniu z ubiegłymi latami przedstawiał większe cyfry,

Nie zapoznawano w gnieździe znaczenia sportów i ich wpływu na rozwój fizyczny a szermierka, strzelanie do celu, kolarstwo, sporty zimowe piękną w gnieździe otoczone są tradycją.

Obok cichej a systematycznej pracy w murach sokołni, wypływała praca na szerszy teren i znaczyła się

licznym udziałem w występach miejscowych, okręgowych i zlotowych.

I słusznie powiada autor „Księgi pamiątkowej poldolskiego Sokolstwa”, jaka w ozdoby szacie opuściła prasę w przededniu jubileuszu: „Stanęło gniazdo u wrót jubileuszowych uroczystości. Stanęło z pogodnym wyrazem i w tem głębokim przekonaniu wobec twórców tarnopolskiego „Sokoła” i jego duchowych sterników, że nie odstąpiło od ich programu, że przeniknąwszy ich myśli w czyn je wprowadzać się starało, że z należnym pietyzmem rozwijało ich hasła: pracy nad własnym odrodzeniem, pogłębieniem łączności i utrwaleniem braterstwa a zwłaszcza karność”.

Piękną siebę pod plon przyszłości niemalą jest zasługa tych dzielnych, wytrwałych i szlachetnych pionierów idei sokołej na gruncie tarnopolskim. Z wielkim dla sprawy pożytkiem sterowali nawą Towarzystwa w tym długim szeregu lat druhowie: Dr. Tadeusz Trzcieniecki (1886, 1887, 1889, 1891, 1896), Stanisław Przyłuski (1888), Dr. Kazimierz Zgórski (1890, 1892), Adolf Promiński (1893—1895), Eugeniusz Kessler (1897, 1901, 1907), Dr. Emil Schmidt (1902), Zamorski Jan (1903—1906), Dr. Promiński Kazimierz (1908), Strzembosch Stanisław (1909 i 1910), wreszcie w dniach jubileuszowych uroczystości Józef Rajmund Schmidt.

Sprawy Związku sokołego.

Przewodnictwo Związku. 28. posiedzenie dnia 2. maja. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi Biega, Czaykowski, Osiadacz, Panek, Wallek i Wyrzykowski.

Na poświęcenie sztandaru Sokoła w Nisku pojeździe dh. Mokrzycki.

Przyjęto do Związku z policzeniem od 1. stycznia i przydzielono do okręgu II Sokoła w Tarnowie-Strusinie.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie d. Czaykowskiego, że sprzedaż reszty konserw złotych przewiezionych do rzeźni miejskiej postępuje i odbiorcy chwalą je jako bardzo dobre (na dowód odczytuje list jednego z odbiorców).

Przyjęto do wiadomości przysłanie przez pp. Zielińskich, przedsiębiorców budowy trybun złotych kwitu na resztującą należność 9000 K. i uchwalono podziękować im pisemnie za należyte wykonanie trybun i obywatelską usłużność i ofiarność.

Zakładowi wychowawczemu w Pawlikowicach posłać podręczniki gimnastyczne i 30 K. na przyrzady.

Sokołowi w Mościskach odmówić dostarczenia materacu.

Na zjazd gimnastyków w Turynie wysłać dodatkowo jako sprawozdawcę technicznego dha Waleryana Sikorskiego.

29. posiedzenie dnia 16. maja. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi Czarnik Czaykowski, Osiadacz, Panek, i Wyrzykowski.

Przyjęto do Związku z policzeniem od 1. stycznia i przydzielono do okręgu V. Sokoła w Glinnej.

Do Związku Sokołów polskich w Stanach Zjedn. póln. Ameryki wysłać pismo z wyjaśnieniem pomyłki, skutkiem której wysłano mu dyplom złotowy na niewłaściwe ręce p. Osady.

Postanowiono: do Drohobycza na uroczystość poświęcenia sztandaru pojeździe d. Janikowski. Ma on także zapobiedz umieszczonej w programie przysiędze chorążego. Na wydział przyjąć z wnioskiem dotyczącym się przysięgi, wzgl. ślubowania chorążych; odnieść się do okręgu I. z wezwaniem zbadania prawdziwości zarzutów uczynionych w „Prawie ludu” prezesowi Sokoła żywieckiego dh. Klimkowi.

Na zlot doraźny dzielniczy stryjskiej w dniu 21.

maja wysłać jako sprawozdawcę i delegata Związku dh. Świątkiewicza.

Wezwać Wydział I. okręgu do zbadania sprawy nieporozumień w łonie Wydziału Sokoła w Suchej.

Na Zlot w South Bend w Stanach Zjedn. Ameryki półn. pojedzie z ramienia Związku dh. Biega i Janikowski, a gdyby ten ostatni nie mógł, dh. Czaykowski. Zawiadomić o wysłaniu delegacji towarzystwa sokoła celem ewentualnego przyłączenia się druhów na własny koszt. Tak samo i w tym samym celu zawiadomić je o zamierzonym wysłaniu delegacji do Poznania i do Zagrzebia.

Na potrzeby organizującego się przy Sokole-Macierzy „scoutu“ wypłacić do rąk naczelnika d. Wyrzykowskiego zaliczkę zwrotną w kwocie 300 koron.

Jadwidze Głogowskiej pozwolić jako prywatystce na złożenie egzaminu na nauczycielkę gimnastyki wraz z kursistkami Sokoła-Macierzy.

Posiedzenie Wydziału Związku w dn. 7. maja 1911.

Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Czaykowski, Dobrzański, Janikowski, Osiadacz, Panek, Rowiński, Ruciński, Świątkiewicz i Wyrzykowski. Usprawiedliwili się: Galicz, Mokrański, Mokrzycki, Schmidt, Tarnawski, Tertil, Turski, Wallek. Po odczytaniu protokołu przystąpiono do porządku dziennego.

Dh. prezes przedstawia do zatwierdzenia uchwały Przewodnictwa: przyjęcie do Związku gniazd Piedwałd (okręg I.), Mrowla (III.), Ulanów (III.), Bednarówka (VII.), Próchnik (IV.), Szczakowa (I.), Polska lutynia (I.), Stanisławów-Belweder (VII.), Knihinin-Kolonia (VII.), Skrzeczów (I.), Tarnów-Strusina (II.). Udzielono z funduszu obrotowego Kościuszkowskiego przyrzadów na spłatę gniazdom: w Tyśmienicy, Janowie, Tłumaczu, Ropicy, Skrzeczoni, Boguminie; gniazdu we Frysztacie rozłożono na dogodniejsze raty.

Zatwierdzono skład grona nauczycielskiego według propozycji naczelnictwa, a mianowicie: naczelnicy okręgowi: Dubelski, Stary, Złotnicki, Durski, Domaradzki ze Lwowa: Sikorski, Chomicki, Baternay, Kapalka — nadto Hamburger z Kołomyi, Wyrobek z Krakowa i w razie potrzeby dh. Kubalski z Krakowa.

Sprawozdanie ze zlotu 1910. Ogólne uwagi przedstawił (streścił) dh. Biega, omawiając słabe i dodatnie strony zlotu, ćwiczenia, sposób zakwaterowania, wyżywienia i wynik finansowy. Ponieważ po omówieniu tych części prac zlotowych grono związkowe przyszło ze szeregiem wniosków, przeto dh. Biega do nich się przyłącza.

W dyskusji nad temi uwagami zabierali głos dd.: Świątkiewicz, który mówił o sposobie wyżywienia, Dobrzański podnosił dużą karność, okazaną przez tych, którzy brali udział w ćwiczeniach, w szczególności kobiety; Czarnik, który omawiał również, ćwiczenia i niedostateczną troskliwość okazaną kobietom. Druh Rowiński w dłuższem przemówieniu omawiał również całość zlotu, dając szereg wyjaśnień na zarzuty czynione z powodu niedomagań administracyjnych; nsterki w ćwiczeniach tłumaczy przeładowaniem programu, szeregiem argumentów udowadnia, że zlot mimo braków materialnych przyniósł ogromny sukces moralny, ruszył umysł, zwrócił uwagę na Sokolstwo, co ma duże znaczenie, szczególnie w zachodniej części kraju. Po dalszych wyjaśnieniach przez d. prezesa Fiszera i Czaykowskiego przedstawił dh. Osiadacz sumaryczne zestawienie rozchodów zlotowych. W przychodzie jest 115.775 koron 56 halerzy, w rozchodzie 128.950 kor., niedobór 13.175 kor. pokryty z funduszu Związku.

Niedobór powstał jedynie skutkiem tego, że gniazda zamówiły pewną ilość porcyi, które na tej podstawie z przedsiębiorcami zakontraktowano i musiano zapłacić, mimo, że część gniazd żywiąc się w Krakowie na własną rękę, gotówki należnej do kasy związkowej

nie nadesłały. Część zapasów zniszczyła się, część sprzedano na miejscu za drobną kwotę, pewna część sprzedaje się dalej powoli. Ze sprzedaży tej jednak spodziewana jest bardzo drobna kwota. W rezultacie pokazało się, że zbyt wiele przyłożono wagi i troskliwości do wyżywienia uczestników zlotu. Wynikło to jednak z przedstawień miejscowych czynników w Krakowie, że restauracje krakowskie odmówiły dostarczenia wyżywienia.

Dh. Ruciński omawia ćwiczenia; uważa, że wypadły one tak, jak mogły wypaść w warunkach, w których zlot był urządzony. Jeżeli się weźmie pod uwagę poczucie braku gotowości objawiające się przed zlotem, złączenie zlotu z uroczystością narodową, niedostateczne przygotowanie gimnastyczne naczelników w gniazdach małych, to można powiedzieć, że ćwiczenia wypadły dobrze, były wczas przygotowane i przedstawiały to, co w Sokolstwie obecnie się czyni. Na przedłużenie próby przyczyniło się południowe jedzenie, opóźnienie się ćwiczeń w dniu drugim spowodowało przeciągnięcie się pochodu ogólnego. Program ćwiczeń ludowych ulegał kilkakrotnie zmianom. Grupa góralska wykonała swe ćwiczenie, do ćwiczeń kosą nie stanęła potrzebna ilość uczestników (setka) a ci, co stanęli nie byli należycie przygotowani.

Agitacyjną rolę spełnił zlot należycie, zarzutów z zewnątrz nie czynił nikt. Aby uniknąć w przyszłości niedomagań, jakie się w ostatnim zlocie okazały, należy pomyśleć o całym szeregu zmian. W tym celu przedstawia wnioski przyjęte przez Grono związkowe na posiedzeniu w dn. 22. i 23. kwietnia (patrz. „Przewodnik“ z maja 1911, str. 36). W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierali głos dd.: Panek, który podnosi, że ze zlotami naszymi, będącymi mieszaniną jakichś festynów, trudno pogodzić wojskową karność; Czarnik, który wyjaśnia zapatrywania swe na stosunek wydziałów do naczelników; Wyrzykowski, Świątkiewicz, Janikowski, Biega, którzy poruszają rozmaite szczegóły w tej sprawie. Tę część dyskusji zakończono wnioskiem dha Biega, aby uchwały Grona Związkowego, o których wyżej mowa, przekazać Przewodnictwu do opracowania i przedłożenia na następny Wydział. Przy omówieniu rachunków zlotowych zastanawiano się nad tem, co uczynić z gniazdami, które jedzenie zamówiły a nie zapłaciły. Przekazano tę sprawę Przewodnictwu do rozpatrzenia i przedłożenia wniosku Wydziałowi względnie zjazdowi delegatów; rachunki zlotowe jak i sprawozdanie dd. Biega i Rucińskiego przyjęto do wiadomości.

Z kolei dh. skarbnik przedstawia zamknięcie rachunkowe za rok 1910 i preliminarz dochodów i wydatków na rok 1911 i stan kasy z dniem 6. maja 1911 r. Preliminarz wykazuje na rok 1911 w przychodach i rozchodach 30.661.58 kor., a stan kasy w przychodzie 144.895.85 K. i 134.375.40 K. w rozchodzie. Różnica 10.515.45 K. mieści w sobie różne fundusze wynoszące 7.593.93 K., zatem gotówka obrotowa wynosi 2.921.52 K. W powyższych pozycjach dochodu i rozchodu mieści się dochód i rozchód zlotowy.

W dyskusji nad temi przedłożeniami dh. Biega wnosi, że wobec wzrastających wydatków związkowych i rosnących potrzeb połączonych z projektami rozwoju Sokolstwa, Związek nie może poprzestać na dotychczasowych źródłach dochodów, ale musi wynaleść własne. — W tym celu powinno Przewodnictwo powołać do życia stałą komisję przy Przewodnictwie złożoną z ludzi mających pod tym względem doświadczenie.

Wniosek ten poparty przez dd. Wyrzykowskiego i Rowińskiego uchwalono, a przedłożenie d. skarbnika przyjęto do wiadomości. Dh. Wyrzykowski przedstawia uchwały Grona co do tegorocznych wycieczek. Zasadniczo postanowiono w roku bieżącym nie wysyłać żadnych drużyn z ćwiczeniami, lecz jedynie delegacje, do których mogą się przyłączyć ochotnicy, a zatem: do Poznania na uroczystość 25-lecia gniazda poznańskiego

połączone z tem zawody związkowe wysłać dwu (2) delegatów, do Zagrzebia na zlot związku chorwackiego w sierpniu delegację z trzech (3) sprawozdawców technicznego, do Turynu na międzynarodowe uroczystości gimnastyczne wysłać dha Walleka w celach badań administracyjnych. Dh. Czaykowski referuje zaproszenie Związku amerykańskiego polskiego w Stanach Zjednoczonych na zlot w lipcu odbyć się mający i wnosi, aby tak ze względów narodowych jak i w celu uczynienia zadość obowiązkom braterskim wobec organizacji, która na zlot grunwaldzki pokażną reprezentację przysłała, wysłać delegację z dwu lub trzech ludzi. W dłuższej dyskusji, w której zabierali głos: Dobrzański, Fiszer, Wyrzykowski, Świątkiewicz, Rowiński, Biega i Czarnik uchwalono wniosek dha Czaykowskiego, a wybór delegatów powierzono Przewodnictwu.

Dh. Wyrzykowski wnosi dalej, ażeby ustanowić dwa stypendya w celu wysłania dwu odpowiednio przygotowanych druhów na studia całoroczne za granicą. Druhowie ci mieliby odbyć kurs w Sztokholmie i zapoznać się ze stanem obecnym gimnastyki w Europie. Dh. Świątkiewicz radzi, aby wysłać na krótszy czas, ale więcej ludzi; zaś dh. Rowiński zapytuje, czyby nie można sprowadzić kogoś ze Sztokholmu tutaj w celu przeprowadzenia kursu. Po odpowiedzi d. Wyrzykowskiego wniosek jego o stypendyach uchwalono, a zarazem uproszono go, aby na kongresie międzynarodowym dla wychowania fizycznego, który się odbędzie w Odensee w Danii Związek nasz reprezentował. Przewodnictwo powinno prócz tego kogoś z d. Wyrzykowskim wysłać. Dh. Wyrzykowski przedstawia dalej sposób urządzenia 6-tygodniowego kursu związkowego w Skolem w sposób, jaki to już podano w „Przewodniku“ z maja, str. 37. Zgodzono się na określenie warunków tamże przedstawionych; kurs sam uchwalono. Taksamo przyjęto do wiadomości urządzenie zlotów doraźnych przez wszystkie okręgi według planu przedstawionego w „Przewodniku“ z maja. Dh. Wyrzykowski przedstawia dalej konieczność wprowadzenia obok stroju uroczystego stroju, któryby ułatwił gromadne wycieczki połączone z ćwiczeniami bez koniecznych dotychczas przebiegań się. Strój ten musi być lekki i wygodny. Dh. Wyrzykowski przedstawia wzory. Po dyskusji, która wykazała konieczność wprowadzenia takiego stroju ze względu na nasze obecne potrzeby, uchwalono w zasadzie wprowadzić strój wycieczkowy jako nowy typ stroju ćwiczebnego obok istniejącego i polecono Przewodnictwu, aby wnioski na najbliższy Wydział przystosował.

Dh. Biega podaje do wiadomości, że Przewodnictwo powzięło myśl obchodzenia w 1917 r. 25-lecia Związku i 50-lecia Sokolstwa; w tym celu urządzi zlot wielki i wyda przedtem książkę pamiątkową. Przyjęto do wiadomości. Dh. Biega przedstawia dalej, że wskutek wyniku „ankiety“, przewodnictwo powołało do życia komisję oświatowo agitacyjną, złożoną z dd.: Biegi, Panka i Wyrzykowskiego, która sprawę tę ma zorganizować jak najrychlej, że w myśl uchwały ankiety ułożono program rocznego kursu związkowego i że Przewodnictwo czyni próby za pośrednictwem Macierzy zorganizowania młodzieży polskiej przy Sokolstwie, wprowadzając na razie „scout“, który ma być obok systematycznej gimnastyki jednym ze środków wychowania fizycznego.

Dh. Rowiński po omówieniu składu ankiety wnosi, ażeby w myśl życzeń ankiety ustanowić komisję, która ma wypracować sposób wprowadzenia życzeń ankiety w życie; do komisji tej ma wejść 3 członków z Przewodnictwa, 2 z poza Przewodnictwa. Wyznaczono do tej komisji dd. Rowińskiego i Szajnowskiego.

Dh. Rowiński, który był do zbadania sprawy za targu Sokoła w Żywcu z tamtejszą szkołą realną uproszony — przedstawia, że naczelnik żywiecki nie w tej sprawie nie zawinił. Przyjęto do wiadomości. Wskutek

wniosku dha Schmidta przesłanego pisemnie imieniem okręgu VI., aby gniazda do Związku opłacały wkładki w procentowym stosunku do zebranych przez siebie wkładek od członków, uchwalono zażądać szczegółowego przedstawienia i umotywowania tego wniosku. Na tem posiedzenie zakończono.

Sprawy Okręgów.

Okręg VI. Przed zjazdem Delegatów VI. Okręgu pojawiło się sprawozdanie wydziału, które rzuca światło na działalność Okręgu w minionym roku. Zakres pracy w tym czasie powiększył się znacznie, obok bowiem 21 gniazd rozrzuconych po szerokich rubieżach Podola, zawiązano kilka gniazd na wsi.

Rok ubiegły rozpoczął się pod hasłem Zlotu grunwaldzkiego w Krakowie. Wydział wcześniej przystąpił do przedwstępnej akcyi i w różnorodny sposób starał się o to, aby udział podolskiego Sokolstwa był w uroczystościach krakowskich jak najliczniejszy. Zmierzano do tego liczne lustracje, posiedzenia grona, liczne okólniki, które, zarówno administracyjną, jak i techniczną stronę starały się załatwić.

Niemalą troskę budziła aprowizacja całego Okręgu, która według pierwotnych projektów Związku, miała się odbywać we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność. W ślad zatem wyłoniła się kwestya naczyń a rezultatem rozpatrywań w tym względzie było wprowadzenie tornistrów, wyposażonych w odpowiednie przybory.

Celem przeglądu sił, jakie stanąć miały w Krakowie, urządził wydział przy sposobności poświęcenia sokolni w Skalacie rodzaj Zlotu doraźnego i niejako generalnej próby. Gdy wyniki jej nie odpowiadały intencjom wydziału, prowadzono pracę dalej nieraz wśród nader trudnych warunków, w czem obok kierowników technicznych współdziałały także i wydziały gniazd, które nie ociągały się z przyznaniem subwencji zlotowych i wogóle w godny sposób odpowiadały swemu zadaniu.

Udział podolskiego Sokolstwa w Zlocie wykazał 694 członków, z których 246 stanęło do ćwiczeń wolnych, 205 do maczug, 148 do lanc, 31 ćwiczyło karabinami, wreszcie 8 wzięło udział w zawodach.

Z 21 gniazd, należących do Okręgu, dwa Gniazda Budzanów i Strusów nie były reprezentowane w Krakowie, natomiast Chorostków i Jagielnicia nie dały żadnego ćwiczącego. Ten brak poczucia obowiązku sokolego w tych czterech gniazdach budzić musi w każdym, rzetelnie pojmującym sprawę sokoła, przykre refleksye, idea bowiem zlotowa wśród ospałości tych gniazd powinna się była odezwać echem jakiegoś głębszego pojmowania tych zadań, jakim inne gniazda w zupełności odpowiadały.

Przy pomocy druhów z niazda centralnego poparł wydział uroczystości sokole w Kopyczyńcach, Zbarażu, Strusowie, Kozowie i Kozłowie a zwłaszcza w Brzeżanach, gdzie uroczystość przybrała miły charakter jedności sokolej.

W myśl uchwał nadzwyczajnego walnego Zjazdu Delegatów z 29. maja 1909 krzewiono ideę sokoła pod strzechą włościańską, w czem główną rolę odgrywało gniazdo centralne, przy którego nader intensywniej pomocy powstał szereg gniazd. Wydział otoczył te gniazda troskliwą opieką a członkowie grona nauczycielskiego centralnego gniazda przerabiali w nich musztrę, gry i zabawy a także ćwiczyli celowo. Jakkolwiek trafiono na materiał surowy, rezultaty były piękne, o czem można było się przekonać z ich ćwiczeń na obchodzie grunwaldzkim w Tarnopolu, dalej w Brzeżanach i Kozowej.

Zadania, jakie spoczywają na okręgowej organizacji, mogłyby być o wiele lepiej spełnione, gdyby gniazda poczuwały się do większego obowiązku składania wkładek i nie zalegały z tak wysokimi kwotami, które

osiągnęły cyfrę 2.367 K. 30 h. Stosunki winny uległy stanovczej zmianie.

Przewodnictwo Okręgu sprawował Józef Rajmund Schmidt i Ludwik Oleksy, jako jego zastępcy, podczas uroczystości złotych przewodził Okręgowi I. wiceprezes hrh. A. Kowenicki.

Sokole boiska do gimnastyki, gier i zabaw.

(Ciąg dalszy).

Że idea przeniesienia ćwiczeń wogółności na wolne p wietrze znalazła w Sokolstwie zrozumienie i została już częściowo urzeczywistniona, świadczą najlepiej: zawody grunwaldzkie obejmujące ćwiczenia, które dają się przeprowadzić na sali i boisku, kurs gier i zabaw odbyty zeszłego roku w Skolem, oraz programy przyszłych zawodów okręgowych.

Do wykształcenia odpowiednich sił fachowych mają służyć coroczne kursy związkowe, obejmujące całokształt wychowania fizycznego.

Do przeprowadzenia jednak w całości programu według zasad, jakimi dzisiejsza wiedza na polu wychowania fizycznego rozporządza, konieczną jest rzeczą, aby wszystkie w kraju gniazda postarały się o odpowiednie boiska.

Myliłby się ten, ktoby twierdził, że boiska są tylko chwilowem zastąpieniem sali, i że myśl urządzenia boisk propagują przeciwnicy gimnastyki systematycznej. Owszem jeżeli chodzi o stworzenie warunków odpowiadających najlepiej ćwiczeniom gimnastycznym, to przedewszystkiem boiska są tym idealnym terenem. Potwierdzenie tego znajdujemy w opisach boisk zagranicznych towarzystw gimnastycznych, gdzie obok urządzeń do ćwiczeń sportowych spotykamy wszędzie przyrządy gimnastyczne.

I boiska sokole, aby odpowiadały, swemu zadaniu, muszą być zaopatrzone w przyrządy gimnastyczne — a w takim razie można będzie uprawiać na nich obok gimnastyki systematycznej: wszelkiego rodzaju gry i zabawy, lekką atletykę, musztrę, strzelanie, jazdę na kole i na koniu, jednym słowem wszystkie rodzaje ćwiczeń fizycznych i to w zakresie o wiele większym, niż na sali, a co najważniejsza na świeżem powietrzu w otoczeniu przepięknej przyrody.

Najkorzystniej jeszcze przedstawiają się boiska obok sokolni, lub w pobliżu niej położone. Przyrządy można z takich boisk w każdej chwili — zależnie od potrzeby i pogody przenieść z boiska do sali lub naodwrot.

Natomiast na boiskach oddalonych od sokolni konieczne już są, choćby najprymitywniejszej budynki, służące na szatnie i magazyny.

Lekcja gimnastyki na boisku nie powinna się zbytnio różnić od lekcyi na sali. Należy w niej uwzględnić te same momenty (t. j. ćwiczenia wolne, ewent. musztra, ćwiczenia w zwieszeniu, ćwiczenia tułowia i skoki), z dodaniem biegu i zabawy, która powinna każdą lekceję kończyć. W dziale ćwiczeń ramion i tułowia należałoby również pomieszczać rzuty: oszczepem, dyskiem, kamieniem ewent. kulą (dla starszych), piłką i rzuty do celu. Tak ułożony tok lekcyjny daje możność harmonijnego rozwoju wszystkich części ciała, a tem samem zapobiega największej wadzie, jaką dzisiejszym organizmum sportowym przypisujemy, t. j. jednostronnemu specjalizowaniu się.

Z powyższego ułożenia toku lekcyjnego wynika urządzenie boiska i dobór przyrządów. Do ćwiczeń w zwieszeniu powinny się znajdować: drążek, łąty, liny, żerdzie, kraty, drabiny, drabinki sznurowe i parkan 2 do 4 m., do ćwiczeń tułowia: ławeczki szwedzkie, do skoków prócz konia, kozła i pomostu: baryera, rów i skocznie do skoku wyżej, dał i o tyczce, do biegów:

bieżnia dookoła boiska. Bieżnia może również dobrze służyć do ćwiczeń w chodzie i jazdy na kole.

Wielkość boiska zależna jest od warunków miejscowych, a przedewszystkiem od ilości ćwiczących członków i młodzieży. Za podstawę do obliczeń wielkości boiska należy brać przestrzeń 2 m.² na każdego ćwiczącego, z uwzględnieniem oczywista oprócz tego pewnej przestrzeni na niezbędne w pewnych okolicznościach budynki jak: szatnia, trybuny dla widzów, pomieszkowanie dla dozorczy itd., oraz na korty tenisowe, ścieżki, drogi, ewentualnie strzelnicę, kręgielnię i tuszownię.

Należy również pamiętać zawsze o przyszłości. Dana miejscowość może posiadać korzystne warunki rozwoju w niedalekiej przyszłości, powstawanie nowych szkół, szczególnie średnich, nowych urzędów, fabryk itd., a co za tem idzie i widoki powiększenia się liczby ćwiczących. To wszystko powinno się przy staraniu o boisko uwzględnić, gdyż rozszerzenie boiska bywa nieraz o wiele trudniejsze, aniżeli zdobycie nowego.

Posiadając odpowiednie miejsce do ćwiczeń urządzamy go — zależnie od wielkości — albo jako park, albo pojedyncze boisko. (Dok. n.)

Kronika sokola.

Przy złotych i wycieczkach, festynach i zabawach, na wieczornicach i obchodach sokolich — wszędzie i zawsze pamiętajmy o Kościuszkowskim funduszu sokolim, przeznaczonym na popieranie gniazd kresowych i włościańskich.

O korespondencye. O korespondencyach przesyłanych przez gniazda niejednokrotnie już pisaliśmy i niejednokrotnie o nich była mowa nawet na zjazdach delegatów. O ile listy donoszące o objawach istotnego życia w towarzystwie bardzo są pożądane, jakkolwiek niejednokrotnie nie mogą być zaraz w „Przewodniku“ umieszczane z powodu bardzo szczupłej objętości pisma, o tyle sprawozdania z przedstawień amatorskich itp. popisów nie mogą liczyć na umieszczenie również z powodu braku miejsca — a już zgola nie można mieć pretensyi, abyśmy umieszczali doniesienia, że się walne zgr. odbyło i że wybrano taki a taki wydział. Kto pisze o tem, jakie myśli pobudzają druhów w gnieździe do czynu, ten może cierpliwie czekać na swą kolej, bo dobra myśl ma zawsze wartość, ale opis spiewania piosenki musi przebrzmieć rychło jak sama piosenka. Zatem prosimy o treściwe listy częste i o cierpliwość aż „Przewodnik“ ulegnie zmianom.

Pamiętnik „Sokoła“ krakowskiego. W r. 1910 obchodził Sokół w Krakowie jubileusz swego istnienia.

Działalność w tym okresie czasu była obfita w różne wypadki, które mają nietylko lokalne znaczenie, ale posiadają charakter ogólny, ważny dla każdego zajmującego się pracą Sokolstwa w społeczeństwie polskim.

Ostatni zlot grunwaldzki wykazał dobitnie znaczenie tego czynnika w działalności społecznej.

Z tego powodu wydał „Sokół“ krakowski ilustrowany pamiętnik, w którym pośród licznych artykułów, wybija się na pierwszy plan opis historii Towarzystwa od roku 1884 po rok 1910, pióra naczelnika Rucińskiego.

Zamawiać można listownie w kancelaryi „Sokoła“ w Krakowie, ulica Wolska 27, lub we Lwowie w Sokole-Macierzy.

Cena dla rozpowszechnienia wyjątkowo niska, bo 50 hal. za egzemplarz, z przesyłką o 10 h., z rekomendacją o dalsze 25 h. więcej.

Podziękowania. Otrzymaliśmy następujące pisma: Za złożone życzenia z okazji wręczenia mi dyplomu na

członka honorowego tutejszego gniazda składam na tej drodze wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim druhom, paniom i instytucjom obecnym przez swych delegatów. Czołem! Fiałkowski Józef, skarbnik sokoła w Nowym Sączu.

Właściciel dóbr Bołszowiec dh. Aleksander Krzeczunowicz, i prezes sokoła w Bołszowcach, ofiarował towarzystwu grunt około dwumorgowy pod budowę sokolni z boiskiem i na ogród, który się przy sokolni ma założyć. Za ten szczerzy dar składa wydział Tokoła najserdeczniejszą podziękę „Bóg zapłać!” — Czołem! Władysław Buszyński, Jan Lochschmid.

Brzesko. Walne zgromadzenie odbyło się u nas w dniu 5. marca. Po przyjęciu sprawozdania za r. 1910 wybrano na okres 3 letni nowy wydział, który po ukonstytuowaniu przedstawia się następująco: prezes dh. Dr. Piotr Górski, I. wiceprezes dh. Dr. Władysław Cyga, II. wiceprezes dh. Henryk Bukowski, sekretarz dh. Franciszek Bujak, skarbnik dh. Szczesny Chrapczyński, gospodarz dh. Tadeusz Waniek, bibliotekarz dh. Stefan Sukiennik, jakoteż druhowie: Jan Skrobotowicz, Franciszek Glista i Maryan Trzeciecki.

W gnieździe naszym rozpoczął się obecnie gorący ruch ćwiczebny z powodu nadchodzącego w roku bieżącym okręgowego zlotu doraźnego, a nowo wybrany wydział dokłada usilnych starań, by jak najwięcej obywateli zaciągnąć w szeregi sokole. Również jest uwagi godnem, że w gnieździe naszym po zlocie grunwaldzkim przystąpiło do towarzystwa 30 druhni, z których większa część pilnie uczęszcza na ćwiczenia i jest nadzieja, że w nadchodzącym zlocie wezmą czynny udział.

Gorlice. Przedłożone dorocznemu Walnemu Zgromadzeniu w dniu 2. kwietnia b. r. sprawozdanie Wydziału tutejszego „Sokoła“ za rok 1910 wykazuje 221 członków. Ogólny dochód w roku ubiegłym wynosił 10.018 kor. 79 gr., rozchód 9.036 kor. 76 gr., pozostałość kasowa na rok bieżący przedstawia kwotę 982 kor. 03 gr. Bilans Towarzystwa wykazuje w stanie czynnym 81.938 kor. 36 gr., w stanie biernym 39.486 kor. 34 gr., czysty majątek Towarzystwa wynosi zatem 42.452 kor. 02 gr.

W zlocie grunwaldzkim wzięło udział 62 druhów umundurowanych, do ćwiczeń wolnych stanęło 45 druhów, do ćwiczeń lancą 14, karabinem 12, wreszcie 12 druhni do ćwiczeń wiwjadłem. Przygotowania do zlotu przeprowadził były naczelnik s. p. Juliusz Mijał.

Naukę gimnastyki pobierało 18 uczenie starszych, 10 młodszych, dalej 150 uczniów szkoły ludowej i 120 uczniów tutejszego gimnazjum, ponadto uczennice szkoły wydziałowej żeńskiej i prywatnego seminarium żeńskiego.

Z oddziałów Towarzystwa żywszą działalność wykazał w ostatnich czasach chór sokoli pod batutą druha Wojciecha Skowrońskiego.

Walne Zgromadzenie w dniu 2. kwietnia b. r. wybrało na następne trzecie prezesem druha Konstantego Laskowskiego, a zastępcą prezesa druha Alfreda Długosza. Wydziałowymi na trzy lata wybrani zostali druchowie Dr. Jan Przesmycki, Wojciech Skowroński i Zygmunt Turowicz, zaś na jeden rok druh Józef Jelewski.

Jasło. Walne zgromadzenie gniazda odbyło się dn. 30. kwietnia pod przewodnictwem prezesa d. Baranowskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału za rok 1910 i udzielono mu absolutorium.

Prezes d. Baranowski skreślił krótko działalność gniazda w czasie swojej 10-letniej prezesury, podkreślając szczególnie to, że doprowadził do wybudowania własnej sokolni, a zarazem zachęcił zgromadzonych druhów do wspólnej zgodnej pracy nad podniesieniem gniazda. Dh. Baranowski oświadczył, iż z powodu innych zajęć dalej prezesem być nie może.

Nowo wybrany prezes dh. Wilusz podziękował serdecznie ustępującemu prezesowi za działalność dotychczas-

sową, a dh. Szafarz wniósł, aby portret jego zawiesić w sali posiedzeń sokoła, co zgromadzenie uchwaliło.

Nowo wybrany wydział ukonstytuował się na posiedzeniu w d. 2. maja wybierając Antoniego Malickiego II. wiceprezesem i sekretarzem, Kowalczyka Józefa gospodarzem.

Dnia 7. maja urządziło gniazdo nasze wraz z T. S. L. uroczysty obchód Konstytucji 3. maja, w którym wzięli udział: rada gminna, towarzystwa miejscowe i zamiejscowe, liczne delegacje z pobliskich wsi, uczniowie i uczenie wszystkich miejscowych szkół i rzesze publiczności.

Kuty. Tegoroczne walne zgromadzenie odbyło się we własnym lokalu, gdyż dotychczas gniazdo nasze nie posiadało żadnego dachu nad głową, a dopiero obecnie nabyliśmy dom wraz z kawałkiem ogrodu na własność. Na walnym zgromadzeniu wybrano prezesem druha Ludwika Łęczyńskiego, zastępcą prezesa Karola Wierzayskiego. W skład wydziału weszli druhowie: Bayer Jan (gospodarz), Dubicki Wiktor, Migocki Wiktor (skarbnik), Staszewski Stanisław (sekretarz), Szturma Władysław i Wojtasiewicz Władysław (naczelnik).

Nowy wydział, wraz z komitetem wybranym do urządzania przedsięwzięcia dochodowych wziął się rażno do pracy. Ruch ćwiczebny ożywił się również. Na ćwiczenia uczęszcza przeciętnie 12 druhów, a nato po raz pierwszy i drużynie tut. gniazda zaczęły uczęszczać na ćwiczenia i to w dość pokaźnej liczbie 12, co jak na stosunki kucokie, gdzie polonii jest nie dużo, a i ta stroni od pracy narodowej jest niezwykle objawem, świadczącym, że gniazdo nasze wstąpiło na drogę rozwoju.

Sambor. Jako w siedzibie dzielnicy pomyślał nasz wydział o gniazdach należących pod naszą opiekę. Wyślano zatem naczelnika na lustrację gniazd w Starym Samborze, Turce, Chyrowie i Pnikucie, t. j. gniazd, które nie posiadają kierowników ćwiczeniami gimnastycznymi. Naczelnik stwierdził, że w gniazdach tych od zlotu grunwaldzkiego nie się nie robi. Postanowiono zatem urządzić kurs według programu dotychczasowego dla okręgów z dodatkiem gier dla dzieci, nadto wykładów z anatomii i fizjologii i o pomocy w nagłych wypadkach.

W kursie tym uczestniczyło 21 druhów, a to 3 ze Starego Sambora, 5 z Turki, 1 z Chyrowa, 1 z Borysławia jako gość i miejscowych 5 druhów i 5 drużin.

W Knihininach. Z „Wiadomości sokolich“ wyjmujemy te szczegóły: w dniu 25. marca br. odbyło się walne zgromadzenie w Sokole Stanisławów-Belweder, którego przebieg ujawnił prawidłowy i zupełnie normalny rozwój towarzystwa, a rzeczowa i szczerza dyskusja na temat nabycia, względnie budowy własnego budynku pozwala spokojnie oczekiwać w przyszłości urzeczywistnienia projektów.

Jednocześnie tego samego dnia Sokół w Knihininie-Kolonii przy udziale 50 przeszło druhów i w obecności notariusza jednogłośnie i prawie bez dyskusji upoważnił swój wydział do nabycia upatrzonej realności. Jeżeli kupno to, nawiasem mówiąc pod każdym względem bardzo korzystne, uda się zrealizować, to z pewnością gniazdo w Kolonii, wyprzedziwszy inne, stanie odrazu na wysokości swego zadania.

W dniu 26. marca w sali tow. im. J. Kilińskiego miało miejsce walne zgromadzenie Sokoła w Knihininie-Górze, a przebieg jego mniej korzystny, aniżeli poprzednie, uczynił na nas wrażenie, i udowodnił, że zarząd tego gniazda w niepowołane do tego i nieudolne dostał się ręce. A szkoda wielka, bo w trzygodzinnej, przeważnie bezładnej dyskusji obok krytyki panujących tu stosunków, słyszeliśmy przemówienia tchnące takim szczerym patriotyzmem, umiłowaniem sprawy sokolej i niezwykłą w dzisiejszych czasach ofiarnością, że można było nabrać niezbitego przekonania, iż gniazdo to skupiło

szczerze narodowe żywioły. Słusznie też tutaj podniesiono, że Sokół na Górze, jeżeli jest jedyną, to musi być silną ostoją polskości i dlatego zwracamy nowo wybranemu zarządowi uwagę na jego wielkie zadanie i odpowiedzialność na co też i naszą baczność szczególnie zwracać będziemy.

Różne sprawy.

„Wiadomości“ stanisławowskie donoszą: Narciarze nasi odbyli pod przewodnictwem dha Świątkiewicza dn. 5. marca wycieczkę na Kukul (1542 m.) od strony Woronienki ze zjazdem do Worochty przez wielką i małą Kiezerę (1200 m.). Mimo odwilży w Stanisławowie mieli 5 stopni mrozu, który wpłynął dodatnio na dość trudne zjazdy do Worochty. Uczestników było 6. W dniach zaś 25. i 26. marca udali się narciarze w liczbie 6 ponownie na Kukul, na którego szczycie prawie, że śniegu już nie było, zbocza jednak obfitowały w grubą jeszcze warstwę śniegu. Zjazd nastąpił na Fereszczenkę, stąd pieszo po niezłej lasowej drodze udali się narciarze pod Zaroślak, skąd nartami do ogrodu botanicznego na Pożyżewską, gdzie w domku stacyi klimatycznej przenocowali, a rano następnego dnia szczytem Pożyżewskiej udali się na Howerlę. Pogoda śliczna towarzyszyła narciarzom aż do schroniska węgierskiego, gdzie spotkali się z narciarzami K. T. N. i wspólnie odbyli drogę do Zemiru, skąd kolejną nastąpił powrót do domu.

OGŁOSZENIA.

Kalendarz sokoli na r. 1911 wydany nakładem C. Kłosa w Mulheim obejmujący prócz treści gimnastyczno-technicznej, statutu, regulaminy i organizację tow. sokolich w Wielkopolsce, jak również siedziby gniazd, nabywać można w Administracyi „Przew. gimnast.“ we Lwowie, ul. Sokoła 1. 7.

Cena egzemplarza 80 h. wraz z przesyłką.

Kalendarz ten polecamy gniazdom do bibliotek ze względów informacyjnych.

Dra H. Tarnawskiego HYGIENICZNA LECZNICA

w Kosowie (za Kołomyją), st. kol. Zabłotów
otwarta od 1. maja do końca października.

Leczenie wodą, kąpielami powietrznymi, dyetą (szczególnie jarską, owocową), gimnastyką, — wskazane w cierpieniach przemiany materii, kobiecych i przy wadliwości organizmu dla przysposobienia do higienicznego życia. 2-6

Sztandary! sokole, narodowe, korporacyjne i inne, wszelkie aparaty kościelne, makaty, gobeliny, pasy słuckie, dywany perskie, drogie obicia meblowe, stare zabytki, herby złote i srebrne monogramy, odznaki sokole, kokardy itp. wykonuje, przerabia i restauruje, **jedyny zakład artystycznych haftów kościelnych i salonowych Bronisławy POLLO** we Lwowie, ul. Krakowska 1. 7.

Na składzie! Z czterech części składane drążki do sztandarów i gwoździe złoczone lub srebrne, fateraly sztandarowe i drążkowe do miary, sokoliki aluminiowe. Możliwe spłaty ratalne! Ceny bardzo umiarkowane! Wyrób własny! Odpowiedz odwrotną pocztą!

Z prośbą o liczne zamówienia. — Czołem!

5-10

Br. POLLO.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Stanisław Korytko.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lądgo 1. 4.

Gwoździe do sztandarów sokolich

pięknie rytowane według własnego prawnie zastrzeżonego wzoru i wszelkie odznaki poleca

druh Eugeniusz Maryan UNGER.

Zakład rytowniczy, pracownia pieczęci, oraz elektryczna tłocznia medali.

Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

3-6

Dyplomy

ozdobnie wykonane z hasłem sokolem i emblematami, w czterech kolorach — w formacie 55 x 38 cm., do wdrukowania lub wpisania tekstu, nadające się na dyplomy honorowe, zawodnicze i t. p. nabywać można w Administracyi „Przewodnika gimnast.“ w Lwowie, ul. Sokoła 1. 5. — **Cena 50 halerzy za egzemplarz.** — Jedna tuba do opakowania wraz z opłatą pocztową 50 h. — Przesyłka tylko za gotówkę lub za zaliczką.

Jedyna czeska fabryka wzorowych przyrządów gimnastycznych, odznaczona na wszystkich wystawach najwyższem uznaniem

J. Vindysza i Spółki w Pradze,
5-12 zastępca

Ludwik Feigl

Lwów, ul. Mikołaja Reja 8. (Dom komisowy).

Poleca wszystkim P. T. Towarz. sokolim i szkołom Nowości: poręcze, konie z urządzeniem do rozszerzania, kozły, konie, drążki ameryk. i inne cięższe przyrządy gimnastyczne z opatentowanym urządzeniem, dla łatwego i szybkiego przenoszenia z miejsca na miejsce. Drabiny patentowane z konstrukcją żelazną z korbą umożliwiającą przesuwanie do wszystkich pozycji bez użycia kołków, jak to przedtem miało miejsce. Przyrządy do szermierki, oraz do gier sportowych. Kompletne urządzenia sal i boisk gimnastycznych, wykonanie wzorowe wedle pewnych oraz wypróbowanych urządzeń z materiału doborowego i trwałego. — **Geny umiarkowane, warunki spłat najdogodniejsze.**

Przyjmuje do naprawy i przeróbki przyrządy i uskutecznia szybko i tanio.

Cenniki gratis i franko.

LANCE

DO ĆWICZEŃ SOKOLICH

sporządza i wysyła za pobraniem

JÓZEF GRAJEWSKI

MECHANIK

— LWOW, UL. BOIMOW 1. 1. —

Podręcznik ćwiczeń prostych

(Lekka atletyka)

napisał Czesław Kłós, opuszczał prasę i jest do nabycia w Adm. „Przew. gimn.“ we Lwowie, ul. Sokoła 7. Cena egz. K 3-60. Przesyłka tylko za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

Nakładem: Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.

Papier z Fabryki Czerlańskiej.